Rok I. Białystok, Niedziela, 9 Października 1921 r. Nr. 20.

KURJER BIAŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświątecznych. Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia Spółka Akc., Warszawska 1.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGIONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od g. 11 do 1 i od g. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń za wiersz milimetrowy przed tekstem 100 mk., w tekście 150 mk. Za ogłoszenia zagraniczne 100 procent drożej.

Kino „APOLLO"

DZIŚ! Najpotężniejszy film awanturniczy wszystkich czasów.

3 serja

Królowa dolarów

Dramat ekscentryczny w 6 aktach odtwarzający dalszy ciąg niezwykłych dziejów i karkołomnych przygód w pogoni za djamentem.
Z nieporównaną w boksie, pływaniu i skokach, zwinną i odważną
PEARL WHITE (w roli głównej).

3 serja

Kasa czynna od 5-ej wieczór. Początek seansów o 5.30, 7, 8.40, 10.25.

Kino „MODERN" Ostatni dzień!

TAJEMNICE PARYŻA

3 serja

p. t. TAJEMNICA KSIĘSTWA GEROLSZTEIN
6 wielk. akt. według dzieła Eug. Sue.
Seanse: 5.30, 7, 8.45, 10.15 wiecz.
Kasa czynna od godz. 5-ej wiecz.

3 serja

Wkrótce bywały MODERNU będą podziwiali słynnego artystę — ulubieńca całego świata —

EDDIE POLO

nieporównanego w boksie, skokach, pływaniu
silnego jak lew, zwinnego jak małpa i odważnego jak tygrys
w potężnym arcydziele filmowym

p. t. INDYJSKI SZTYLET

w filmie tym występują również premjowane piękności Ameryki
SŁYNNE ARTYSTKI
Telma Percy i Peggy O'dare

Wyjeżdżamy za granicę
Profesor
Uniwersytetu Moskiewskiego
M. Sołowcow
Choroby uszu gardła i nosa
Czasowo przyjmuje:
od godz. 10 do 2 po poł. i od 5—8 wiecz.
Adres: Białystok, hotel „RITZ".

KAPUSTA CUKROWA NA KWASZENIE
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
Staszica № 6 (za Monopolem).

Danina przymusowa.

Jak wiadomo, jednym z punktów programu finansowego nowego ministra skarbu, p. Michalskiego, w celu uratowania finansów państwa i podniesienia stanu gospodarczego Polski, jest osiągnięcie przymusowej daniny. Dochód z tej daniny obliczono przypuszczalnie na 70 miljardów.

Suma to znaczna. Gdyby wpłynęła do skarbu państwa, finanse rządu polepszyłyby się znacznie.

Ale jak ciągnąć taką daninę? Oto pytanie.

Mówiąc powszechnie, że przemysłowcy i kupcy dadzą ją chętnie, albowiem posiadają pieniądze i jak dotychczas wszelkie podatki i ciężary państwowe płacą akuratnie i nawet chętnie.

Ale co rolnicy?

Ziemianie tylko w niektórych okolicach, nie dotknięte klęskami wojennemi, posiadają pewien zapas gotówki, który niewątpliwie złożą chętnie na ołtarzu Ojczyzny.

To samo zrobiliby skwapliwie także i ziemianie na kresach, których łupili moskale carscy, później niemcy, a przed rokiem bandyci bolszewiccy,—lecz oni nie posiadają gotówki, czego dowodem jest zastój obrotu, niemożność kupna koni, bydła, narzędzi rolnych. Skądżesz oni wezmą pieniędzy na zasilenie skarbu państwa pod postacią daniny. Nawet przymusowo nie uda się ściągnąć od nich daniny w wysokości jednej piątej wartości majątku?

Włościanie prawie w całem państwie—z wyjątkiem kresów — posiadają olbrzymie zapasy gotówki, której przecież nikt skontrolować nie może, ponieważ nie składają jej w bankach, lecz ukrywają w kufrach, stodołach, w słomie, a doświadczenie uczy niestety, że nasi kmiotkowie niezbyt skwapliwie wypełniają obowiązki płatnicze wobec państwa.

Wobec tego — zdawałoby się—że projekt p. ministra Michalskiego w sprawie daniny przymusowej w części spali na panewce.

Tak przecież nie będzie.

P. minister Michalski nie powiedział dotychczas publicznie, w jaki sposób zamierza osiągnąć daninę przymusową, dlatego też dyskusja na ten temat jest wciąż otwarta.

Z tego powodu powiadamiam Czytelników, że p. Michalski jeszcze jako dyrektor Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej we Lwowie—mówił prywatnie na zjeździe w sprawie założenia Banku Kresowego, który to projekt omawiano we Lwowie przed rokiem,

P. Michalski wskazywał wówczas jako jeden ze środków podniesienia stanu gospodarczego Polski daninę przymusową.

P. Michalski już wówczas przewidywał, że rolnikom braknie pieniędzy na zapłacenie daniny w gotówce, wskazał przeto środek inny.

Środkiem tym—jego zdaniem będzie zapisanie w hipotece każdego majątku ziemskiego przypadającej od właściciela daniny. Rolnik nie uczuje na razie tego ciężaru—natomiast Ministerstwo skarbu, posiadające takie weksle dobrze zahipotekowane może w całym świecie otrzymać pożyczkę w wysokości, przewyższającej wszystkie długi państwowe, pożyczki w złocie, albowiem ziemia nie jest mniej warta od złota...

Przypuszczać można, że p. minister Michalski to, co mówił przed rokiem we Lwowie, obecnie wprowadzi w czyn w Warszawie.

B. Fillpowicz.

P. Stapiński—bolszewikiem?

„Goniec Krak." pisze: Na sobotniem posiedzeniu sejmowem p. p. Dąbal i Łańcucki, którzy jak wiadomo, zdeklarowali się otwarcie jako bolszewicy, interpelację na kilku arkuszach białego pisma. Interpelacja jest niczem innem, jak brukową broszurą agitacyjną, nawołującą do przewrotu politycznego i społecznego, którą w ten sposób umyślili uchronić przed konfiskatą.

Interpelację podpisali prócz Dąbala i Łańcuckiego posłowie narodowo żydowscy, a nadto Stapińczycy, wśród których nie brak i krakowskiego posła Wójcika. Jest to już druga interpelacja bolszewików, podpisana przez klub p. Stapińskiego, który widocznie uznał, że nadszedł już czas do odsłonięcia przyłbicy.

W trzechsetną rocznicę.

Jutro przypada 300-letnia rocznica zwycięskiej bitwy pod Chocimem, jednego z największych tryumfow oręża polskiego na wschodniej strażnicy Europy.

Gdy jesienią 1621 r. nawała turecka pod wodzą butnego sułtana Osmana II, z potężną na ówczas 300-tysięczną armją stanęła u granic Rzeczypospolitej, zdawało się, że nietylko Polsce, ale całemu Zachodowi grozi zagłada. Dla powstrzymania groźnego zalewu azjatyckiego ruszył sławetny hetman Rzeczypospolitej Karol Chodkiewicz na czele nielicznych wojsk koronnych, dworskich i kozaków Sahajdacznego, a umocniwszy się w obozie chocimskim odpierał stąd przez cały miesiąc najzacieklejsze ataki „pohańców". Pod koniec oblężenia zmarł Chodkiewicz w obozie, lecz bohatersko prowadzoną przez niego do ostatniego tchu obronę twierdzy uwieńczyło świetne zwycięstwo. Turcy cofnęli się w chaotycznym odwrocie pozostawiając w ręku wojsk naszych niezliczone łupy.

Przez zwycięstwo chocimskie zdobyła Polska szczytne a zasłużone miano „przedmurza chrześcijaństwa i cywilizacji", najeźdźcy zaś przekonali się, że w Polsce dość jest siły, by stawić czoło najpotężniejszemu wrogowi.

Tradycja dziejowa Chocimia przetrwała dziesiątki pokoleń, by po trzech wiekach odrodzić się na polach Radzymina.

Analogja dwóch dat: 1621 i 1920 niech przekona tych, którzy godzą w nasze granice, że Polska nie przestała być przedmurzem, murem twardym, o który łatwiej łeb rozbić niż przezeń przeskoczyć.

Antifrancuski ruch we Włoszech.

Demonstracje francuskie we Włoszech żywo poruszyły opinję obu krajów. Są one jeszcze jedynym dowodem, jak kruche są węzły łączące koalicję, a niestety, dla dyplomacji francuskiej są bolesnem ostrzeżeniem.

Aby oddać cześć bohaterskim żołnierzom francuskim, którzy padli w oprnie Włoch, udała się do włoch misja wojskowa z marszałkiem Fayolem na czele. Już w Medjolanie zdarzyły się manifestacje wrogie, które wybuchły w całej ostrości w Wenecji. Na placu Św. Marka, gdy manifestacja francuska z ambasador Barere udawali się z pałacu Dożów do bazylika zabrzmiały świsty i okrzyki. Po wyjściu z kościoła stała się rzecz niespodziana. Tłum przerwał kordon i idąc klinem, oddzielił dygnitarzy włoskich od francuskich. Pierwszych darzył oklaskami i wiwatami, a drugich obrzucał obelgami i naciskał coraz bardziej, krzycząc „Precz z Francją". Marszałek Fayolle wyszedł cało z tej opresji, z trudem uchodząc manifestantom i kryjąc się w kościele. Ambasador Barere uwolniony został z rąk tłumu przez oficerów włoskich. Generał Diaz nadaremnie starał się uspokoić tłumy wspominając zasługi Francji dla Włoch. Manifestacja zorganizowana została przez fascistów, w przygotowaniu jej jednak brali liczni urzędnicy, policja nie usiłowała jej przeszkodzić.

Można się było spodziewać, że zajście to wywoła oburzenie w całych Włoszech. W żadnym kraju armja francuska niema prawa do tak bezwzględnej wdzięczności jak we Włoszech, zawdzięczają jej one swoje ocalenie w czasie tej wojny. Bohaterscy „poilus" francuscy nie szczędzili swej krwi, by bronić najbardziej zagrożonych stanowisk, opuszczonych przez wycieńczoną armję włoską. A gdzie oni byli, tam było i zwycięstwo. Armja francuska i jeden z jej najgodniejszych przedstawicieli, marszałek Fayolle, zasłużyli sobie na cześć i uwielbienie Włoch. Niestety stało się inaczej, a zajście całe nabiera zupełnie innej wagi w oświetleniu prasy włoskiej.

Trudno bowiem czytając jej komentarze, faszystów jednych oskarżać o niechęć do Francji. Prasa włoska, wyrażając ubolewanie z powodu manifestacji, nie powstrzymuje się od krytyki polityki francuskiej.

Nawet poważna „Epoca" ogranicza się do konstatowania, że nie należy płacić tym, którzy dla Włoch okazali się nieżyczliwymi tą samą monetą('), należy się ograniczyć do dyskusji i targów. „Idea Nazionale" tłumaczy zajście tem, że fascieści „gorącej" niż inni odczuliranę jaką polityka francuska zadała naszym żądaniom na „Adrjatyku". „Popolo Romano" wyraża ubolewanie, lecz winę zajścia przypisuje Francji, tak samo „Mestagerro". „Il Paese" Nittiego wstępuje z ostrą krytyką Francji i uważa manifestacje weneckie za ostrzeżenie. Jeden „Giornale d'Italia" widzi jasno i ostrzega przed intrygą niemiecką, dążącą do rozbicia koalicji.

Ten nastrój fałszywego ubolewania, panujący w prasie włoskiej, mówi wiele o rozgoryczeniu całego narodu, które przysłoniło mu obowiązek wdzięczności za ocalenie. Szukać źródła jego należy w stanowisku, jakie dyplomacja francuska zajęła w zatargu serbsko-włoskim, stojąc po stronie Belgradu. Należy go szukać jednak głębiej jeszcze, w tej samej przyczynie, która dyplomację francuską stale na klęski naraża. Nie dla obrony Serbji, nie dla obrony słuszności sprawy serbskiej Francja zraziła sobie swych sąsiadów i odsunęła możliwość unji latyńskiej. Jest to ten sam powód, który dyktował Francji jej postępowanie wobec państw bałtyckich, w sprawie Wilna lub w sprawach wschodu: wzgląd na Rosję.

Jakby zahypnotyzowana urokiem dawnej aljantyki Francja zawsze i wszędzie otacza opieką jej interesy. Nawet tam gdzie przeprowadzenie swej oryginalnej koncepcji politycznej byłoby dla Francji korzystne, poświęca ją dla koncepcji rosyjskiej. O ile naganne jest postępowanie Włochów wobec Francji, o tyle niezrozumiała jest wierność Francuzów dla tych, którzy zawsze gotowi byli ich zdradzić i zdradzali. Przywiązanie ślepe do rosyjskiej mary, niepozwala francuskim politykom dostrzec wielu realnych bardziej spraw, stwarza atmosferę rozgoryczenia wobec Francji i jednym z powodów coraz większego osamotnienia. Z żywymi trzeba naprzód iść, rozważyć to musi dyplomacja francuska i poddać swe postępowanie zupełnej rewizji. *L. C.*

TELEGRAMY.

Podpisanie umowy z p. Karachanem.

WARSZAWA, (tel. własny). W piątek o godz. 2 po poł. podpisana została przez p. Wiceministra Spraw Zagranicznych Dąbskiego i przedstawiciela rządu sowieckiego p. Karachana umowa, regulująca ostatecznie wszystkie nieporozumienia, jakie wynikły między rządem polskim a sowieckim na tle wykonania postanowień traktatu ryskiego.

Przyjazd ukraińskiej misji sowieckiej.

WARSZAWA, (tel. własny). Wczoraj o godz. 12 w południe przybyła do Warszawy misja ukraińskiej republiki sowieckiej. Oczekiwał ich na dworcu delegat ministerstwa spraw zagranicznych.

Wobec tego, że hotel „Wiktorja" jest zajęty, delegacja pozostała w wagonach.

Obrady mieszanej komisji w Moskwie.

WARSZAWA, (tel. własny). Dnia 6-go b. m. rozpoczęły się w Moskwie narady mieszanej komisji do spraw repatrjacji, w celu zupełnego uzgodnienia prac tej komisji, rozpoczęły się również narady mieszanej komisji rewindykacyjnej.

Ciągnienie miljonówki.

WARSZAWA, (tel. własny.) Na wczorajszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 1229.096

Numer ten został sprzedany w Poznaniu.

Dziennikarze rumuńscy w Poznaniu.

WARSZAWA, (tel. wł.) Z Poznania donoszą: Bawi tu wycieczka rumuńskich dziennikarzy.

Wydalenie z granic polskich.

WARSZAWA, (tel. własny). Wedle krążących w kołach politycznych wiadomości, rząd polski zgodził się na wydalenie z granic Polski niektórych osób jako członków organizacji, występujących przeciw sowietom. Jak wiadomo sowiety stale występowały przeciw organizacjom związanych z ruchem p. Sawinkowa i p. Petlury. Rząd nasz zapewne brał pod uwagę i obecnie prawo azylu dla osób nie naruszających postanowień traktatu.

Organizacja przemytnicza na Pomorzu.

WARSZAWA. (tel. własny). Policja kryminalna w Wejherowo wpadła na trop olbrzymiej organizacji przemytników obcych walut do Niemiec. W sprawę tę wmieszani są najwybitniejsi obywatele pomorscy, obcego pochodzenia, zwłaszcza niemcy. Na granicy skonfiskowano obcych walut na sumę około 120 miljonów marek polskich.

Giełda warszawska.

WARSZAWA, (tel. wł.) Wczoraj na urzędowej giełdzie nastąpiła zwyżka walut zagranicznych.

Notowania były następujące:

Dolary St. Zj.	5.600
Funty sterl.	20.590
Franki franc.	410

Dr. Benesz o stosunkach do Niemców.

W rozmowie z korespondentem „Neue Zürcher Zeitung" prezes ministrów czeskich dr. Benesz mówiąc o stosunkach niemców do Czecho-Słowacji oświadczył, że należy szukać porozumienia na drodze realnej, a przy dobrej woli stron obu można osiągnąć znośne warunki współżycia. Okoliczności towarzyszące utworzeniu republiki Czesko Słowackiej nadały nową orjentację myśli politycznej; niemcy nie liczą się z tem, stosując zawsze i wszędzie nieprzejednaną opozycję.

— Jak więc ułoży się sytuacja na przyszłość?

— Zależy od tego czy niemcy zmienią swą taktykę w opozycji i zgodzą się na współpracę z nami, o ile tak znajdą u nas zawsze życzliwe poparcie w tej sprawie. Rząd gotów jest zawsze przeprowadzić spokojnie i stanowczo politykę lojalną.

W Sowdepji.

„Izwiestja" piszą, że w ostatnich tygodniach zwiększyła się nadzwyczajnie ilość pożarów z umyślnego podpalania przez bandytów i oddziały „zielonego dębu". W pow. mozyrskim bandyci palą drzewo, węgiel i siano. W gub. tambowskiej — spalili dziesiątki tysięcy pudów zboża w młynach i składnicach. W pow. wielskim podpalano kilkakrotnie fabryki,

*

Urządzenia kanalizacyjne w Moskie są w opłakanym stanie i wkrótce nadejdzie chwila, że przestaną one działać zupełnie. Zrujnowane wodociągi doprowadziły do tego, że piwnice w większości kamienic zalane są wodą. Sowiet moskiewski zażądał od komisarjatu finansów 100 miljardów rb. na usunięcie wody z piwnic.

— Moskiewska „Prawda" wydrukowała obszerny artykuł Lenina „O zdobyczach rewolucji", w którym autor pisze m. in: „Zdobycze rewolucji nie mogą być obecnie takiemi, jak dawniej; zmieniają one stopniowo swój charakter w zależności od przejścia frontu wojennego do gospodarczego i do nowej polityki ekonomicznej. W takiej chwili główną zdobyczą rewolucji jest poprawa stosunków wewnętrznych, mianowicie — lepsze warunki pracy i jej wydajność.

Następnie Lenin domaga się usunięcia mieńszewików z partii komunistycznej t. j. tych, którzy wstąpili do partji na początku 1918 i oświadcza, że „dwie cechy charakteryzują mieńszewików: 1) sztuka przystosowywania się do prądów panujących wśród robotników i 2) sztuka służenia z całą wiarą białej gwardji".

Przygotowania wojenne Rumunji

Młodzież urodzona w r. 1896 i 1897 otrzymała za pośrednictwem policji zawiadomienie z rozkazem stawienia się do wymienionych pułków dla odbycia ćwiczeń wojennych. Wojskowy naczelnik powiatowy zawiadamił wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1875—1879, że muszą się stawić dla otrzymania biletów wojskowych.

Nowa nota sowiecka.

Prasa sowiecka ogłasza notę wystosowaną przez komisarza spraw zagranicznych Ukrainy sowieckiej Rakowskiego do rządu polskiego; w nocie powiedziane jest kategorycznie, że fakty przytoczone w ostatnich notach polskich nie odpowiadają rzeczywistości: Zatońskij nie był w Humaniu, oddziały galicyjskie są rozwiązane. „Zakordot" czynny był w roku 1920, lecz obecnie również jest rozwiązany. Ze swej strony Rakowski oskarża władze polskie o popieranie organizacji kontrrewolucyjnych, celem których jest zbrojny napad na Ukrainę sowiecką; napad ten ma być, jakoby, przygotowany przez sztab atamana Tiutiunika. Następnie bolszewicy ukraińscy twierdzą, że Tiutiunik i ataman Petlura popierani są przez wojskowe władze polskie; na konferencji jaka się odbyła w Warszawie 17 lipca, śród przedstawicieli powstańczego sztabu jeneralnego obecni byli również — jak twierdzi nota — przedstawiciele polskiego dowództwa wojskowego, którzy się zobowiązali uzbroić i dostarczyć amunicji dla 25 tys. żołnierzy. Na tej również konferencji miał być opracowany plan wywołania powstania na Ukrainie.

Nota kończy się przypuszczeniem, że rząd polski przedsięweźmie energiczne środki dla wypełnienia traktatu w Rydze i domaga się wydalenia z granic Polski „rządu ukraińskiej republiki ludowej, kierowników organizacji petlurowsko sawinkowskich i zlikwidowanie tych band."

O Dobra Dojlidzkie.

Sprawa parcelacji dóbr Dojlidzkich nabiera coraz większego rozgłosu, wkracza niemal w dziedzinę pierwszorzędnego dla miasta i okolicy znaczenia.

Nic dziwnego. Dobra to bowiem lwią częścią wrzynają się w orbitę miasta, są łakomym kęsem tak dla gospodarza na przedmieściu jak dla robociarza, rzemieślnika i t. d. Jednocześnie szeroko rozpostarły swoje zagony między okolicznemi wioskami, gdzie sporo i kartowałych gospodarstw i mieszkańców bezrobotnych.

Ustawa o reformie rolnej w art. 26 szeroko uwzględnia interesy miast. To też prześwietny Magistrat naszego wojewódzkiego grodu ma w tym wypadku poważny o ile nie decydujący głos. Wszystkie bowiem folwarki dominium Dojlidzkiego znajdują się w sferze jego potrzeb i przyszłego rozwoju.

Nie mniej jednak ważną rzeczą jest by i małorolni i bezrolni okolicznych wsi mieli możność poprawienia swoich gospodarstw, zdobycia ziemi na swoje potrzeby. Ludność wiejska żywiołowo dąży ku temu, zwłaszcza w czasach ostatnich, gdy należycie oceniła wartość i wydajność roli i dlatego na samą tylko pogłoskę o sprowadzeniu się nabywcy do jednego z folwarków, zawrzała oburzeniem i gromadnie udała się do administratora Dojlid z protestem.

Snadź doskonale rozumie że ma jedyną sposobność do urzeczywistnienia swoich pragnień. Nie skorzystać z tej teraz, to skazać siebie, za lat kilka lub kilkanaście, na szukanie ziemi gdzieindziej.

W ten sposób interesy miasta i wsi okolicznych spotykają się na jednym terenie. Kto go dla siebie zdobędzie, ten zapewni sobie na wiele, bardzo wiele lat rozwój i pomyślność.

Baczność więc by ktoś trzeci nie wlazł i nie popsuł szyków! *Kawka.*—

Sprawy rolników.

Posiedzenie wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej odbyło się przecież w piątek popołudniu.

Uchwalono na niem—na wniosek p. Sichenia z Wołkowyska, poparty przez p. Skarzyńskiego—zwołać wojewódzki zjazd delegatów hodowców, oraz instruktorów C. T. R. i Kółek rolniczych, w celu wyboru 16 gniazd dla obór rasy bydła rzeźniczego, oraz mniejszych gniazd 12.

Na utrzymanie tych obór przyznano kredyt w sumie 20 miljonów marek.

Zaznaczyć należy, że na zjeździe, odbytym w dniu 4 b. m. przy udziale małej ilości instruktorów C. T. R. i Kółek rolniczych i zaledwie kilku członków wojewódzkiego Komitetu pomocy rolnej, dokonano wyboru obór—chociaż nie było delegatów z każdego powiatu. Podział ten na posiedzeniu piątkowem obalono.

Prócz tego w piątek przyznano więc rolnikom kredyt na pomoc rolną.

Uroczystość otwarcia Uniwersytetu Powszechnego.

Zarząd „Koła Prelegentów" niniejszem uprzejmie prosi wszystkich interesujących się sprawami Kultury polskiej o przybycie w poniedziałek, dn. ... m. o godz. 7 wiecz. do sali posiedzeń Rady Miejskiej na uroczystość otwarcia Uniwersytetu Powszechnego.

W. Zarządu J. Kamornicka
sekretarz przewodnicząca

W Białymstoku.

Rocznica Chocima. W ... rocznicę bitwy pod Chocimem odbędzie się jutro (w poniedziałek) o godz. 10 tej rano uroczysta msza św. i parada wojskowa. Wiecz. o godz. 8 m. ... p. por. Błotnickiego i przedstawienie dla żołnierzy w teatrze „Palace".

Klub polityczny. Wczoraj w Białymstoku zawiązano klub polityczny N. Z L. Na prezesa wybrano dyrektora Turkowskiego.

— **Dodatkowa opłata za telegramy na kolejach.** W łączności z podwyższoną od 1-go września taryfą telegraficzną Ministerstwo kolei żelaznych podwyższyło dodatkową opłatę za telegramy nadawane w kolejowych urzędach telegraficznych, które leżą w miejscowościach posiadających państwowe urzędy telegraficzne, na 3 marki od wyrazu, niezależnie od opłat ustalonych taryfą telegraficzną.

— **Osobiste.** (r) Komendant Policji na pow. białostocki podkomisarz Kamala, korzysta z urlopu do dn. 17 b. m.

— **Wieczornica taneczna,** połączona z częścią koncertową odbędzie się dziś w Gospodzie Żołn. (ul. Sienkiewicza № 36). Początek o godz. 8.30 w. Po proszenia zgłaszać się można od godz. 11—1 w lokalu Gosp.

— **Sprawa pracowników miejskich.** (r) Przed kilku dniami donosiliśmy, że od dnia 11 b. m. zanosił się strejk pracowników miejskich z powodu zaległości pensji. Zarządu miasta winić w tym wypadku nie można. Winni temu kto wie, czy nie mieszkańcy, którzy nie wpłacają podatków miejskich. Dochody zaś jakie obecnie miasto wpływają, wprost nie wystarczają na minimalne rozchody. W tej właśnie sprawie prezydent miasta wyjechał do Warszawy do Min. Skarbu, przypuszczać więc należy, że sprawa w stolicy będzie pomyślnie załatwiona i urzędnicy nie będą zmuszeni do przerywania pracy.

— **Fabryki staną!** Taką groźbę rzucono nam wczoraj.

Wszystkie fabryki włókniste mogą stanąć jutro, lub za dni kilka, o ile nie skończy się strejk majstrów i tak zwanych szpinerów.

Jak już donosiliśmy, majstrowie zażądali znacznej podwyżki płac, podwyżki takiej, że gdyby fabrykanci zgodzili się na nią, zarabialiby z górą 150000 mk. miesięcznie, t. j. tyle, ile na swoją osobę niema nawet Naczelnik Państwa.

Na taką podwyżkę fabrykanci zgodzić się nie chcą i — jak mówią—nie mogą. Majstrowie i szpinerzy nie pracują, a z tej przyczyny już jutro w wielu fabrykach muszą stanąć tkalnie i apretury, to znaczy, że fabryki całe staną.

Jeżeli fabryki staną, tysiące robotników utraci zarobek.

Czyż inspektorat pracy nie może wywrzeć wpływu swojego na to, aby doprowadzić do skutku porozumienie pomiędzy majstrami i szpinerami a przemysłowcami—chociażby dla tego, aby dla kilkudziesięciu osób nie straciły zarobku tysiące?...

— **Uwadze odnośnych władz.** (kj) Przy końcu ulicy Modlińskiej stoi pusty, zdemolowany dom drewniany, obok zaś kupa śmiecia, papierów, wywiezionych przed kilku dniami, przez robotników fabryki papierosów p. Janowskiego.

Zważywszy, że miejsce wspomniane jest dość uczęszczane, wystarczy by nieopatrznie rzucony niedopałek z papierosa, wśród leżących bibułek i papieru wzniecił ogień, od którego w jednej chwili zajmie się stojący pusty dom, a po nim zaś sąsiednich kilka domów.

Możeby odnośne władze zechciały się tem zająć i wskazały p. Janowskiemu odpowiedniejsze miejsce do wyrzucania śmieci.

— (r) **Statystyka ludności i chorób** za czas od dn. 18 do 24 września r. b.: przyjechało 510 osób, wyjechało 239; urodzin było 48 dzieci, w tem 25 chłopców, 20 dziewcząt; ślubów zawarto 18; chorób zakaźnych było 15, w tem mężczyzn 8 kobiet 5 na tyfus brzuszny 7, dyzenterę 2, odrę 2, szkarlatynę 1, pod obserwację 1; zmarło 19 osób, w tem 11 mężczyzn, 8 kobiet; na płonicę 1, gruźlicę 1, anginę 2, zapal płuc 2, krztusiec 1, zwapnienie tętna 2 zapalenie mózgu 1, zap. i katar kiszek 3, zap. otrzewnej 1, zawrót kiszek 1, dur wątroby 1, djagnozę nieznaną 2, biała gorączkę 1.

— **Ubój bydła.** (r) Rzeźnia miejska za czas od dn. 18 do 24 września r. b. zabiła: byków 20, krów 187, cieląt 34, baranów 259, świń 103.

— **Rezultat obławy.** (r) Dnia 6 b. m. o godz. 9 wiecz. kilku wywiadowców Ekspozytury śledczej udając się na obławę w stronę t. zw. „Chanajek" rozdzielili się w kilku kierunkach. Przechodząc przez Rybny Rynek przy ul. Warszawskiej jeden z wywiadowców zauważył stojących 4 podejrzanych osobników. Zbliżywszy się do nich, wywiadowca zażądał okazania dowodów osobistych, zamiast okazania, osobnicy ci poczęli uciekać w różne strony, jeden z nich uciekając, porzucił olbrzymie nożyce do krajania żelaznych sztab. Wywiadowca goniąc go począł strzelać.

Po dłuższym pościgu wywiadowca aresztował jednego z nich.

Osobnicy ci nie przeczuwali, iż agenci rozdzielili się w kilku kierunkach i jeden z nich uciekając natknął się na innego wywiadowcę, który przytrzymał go i aresztował.

Indywidua te, szykowały się widocznie na nocną wyprawę i dzięki czujności wywiadowców wyprawa ich skończyła się fiaskiem.

Aresztowani Dywensztajn Chaim i Anszer Józef są znani policji złodzieje, przypuszczać więc należy, iż dzielni wywiadowcy wykryją i pozostałych 2-ch zbiegłych osobników.

— **Kradzieże.** (r) Franciszek Grozer (Kilińskiego 15), wychodząc z mieszkania zapomniał drzwi zamknąć na klucz, skorzystali z tego nieznani sprawcy i skradli mu garderobę, wartości 100,000 mk.

— Posażerowi Stanisławowi Gołąb w pociągu skradziono rzeczy wartości 3,000 mk.

— Berent Olga zameldowała w policji, iż skradziono jej z mieszkania dwie kapy, wartości 5000 mk.

Z okolicy.

Obrót paczkowy wprowadzony z dniem 21-ym września r. b. z następującemi miejscowościami: Brasław Dawid-Grodek, Derewno, Dereczyn, Dokszyce, Duksztv, Duniłowicze, Gródek-Wil., Krasne, Ussa Kurzeniec, Lebiedziew, Madział, Mołodeczno, Parafianów, Plissa, Wilejka i Wołosyn.

Prenumerujcie „Kurjer Białostocki"

Z Choroszczy.

Donoszą nam, iż mieszkańcy miasteczka Choroszczy wbrew usilnym staraniom zmuszeni są nadal pozostać bez urzędu pocztowo telegraficznego li tylko dlatego, że radni gminy Choroszcz odmówili przyjąć na koszt gminy część rozchodów związanych z uruchomieniem urzędu.

Radni oświadczyli, iż poczta dla nich nie potrzebna. *Rud.*

Z Wołkowyska.

Dzięki zabiegom prezesa Związku Ziemian, p. Tadeusza Sichenia, na powiat wołkowyski przeznaczono 175 koni, zwróconych przez Niemcy.

Wszystkie te konie ziemianie zakupili w ciągu dni czterech po cenach znacznie wyższych od wyznaczonych przez rząd.

Włościanie kupowali przeważnie źrebaki po cenach dwa i trzy razy wyższych od cen rządowych.

(Przyp. Red.) A rolnicy w pow. białostockim nie mogli kupić nawet 150 koni. Nie mieli pieniędzy).

Z Grodna.

Z dniem 21 września b. r. podejmują obrót pieniężny za pomocą listów wartościowych i przekazów pocztowych następujące urzędy Dyrekcji pocztowo-telegraficznej w Grodnie: Bohdanów, Chorewo, Dzisna, Holszany, Izabelin, Jeziory, Kotra, Łuzki, Małecz, Maloryto, Plotnica i Zabinka.

Z Sosnowca.

W Zagłębiu Dąbrowskiem, a zwłaszcza w Będzinie prowadzą komuniści bardzo energiczną agitację. Tak np. przy wyborach do kasy chorych, które się odbyły w niedzielę wyzyskali w zręczny sposób czerwone cyfry na kalendarzu. Na wiecach urządzanych przez P. P. S. stawiają się bardzo licznie, rozbijają je, następnie opanowują sytuację i wygłaszają przemówienia o tendencji antypaństwowej.

DR. ADOLF KLĘSK

Estetyka jedzenia.

Guy de Maupassant w swej: „Bezużytecznej piękności" mówi, natura jest naszą nieprzyjaciółką i należy ją ustawicznie zwalczać, bo sprowadzać nas ona chce ciągle do zwierzęcia tak n. p. najpiękniejsze organy, służące wyższym celom n. p. usta przeznaczone do mówienia służą zarazem do tak prozaicznego i nieestetycznego celu jak jedzenie. I zdanie to całkiem słuszne nic też dziwnego, że nie brakło starań na świecie, by nadać odżywianiu się formę więcej estetyczną co z czasem doprowadziło niemal do przesady, odzwierciadlającej się jaskrawo w dziele Broolat-Savarina p. t. Fizjologja smaku. Granice wszelkie są bardzo wątłe i z tego też powodu estetyka jedzenia rychło przeradza się w wyrafinowanie, biorąc swój pierwowzór w ucztach Lukullusa. A jednak estetyka ta między kulturalnymi ludźmi jest potrzebną, jej zawdzięczamy rozkwit wielu sztuk pięknych choćby w zakresie muzyki, ogrodnictwa, zdobnictwa naczyń stołowych i t. d.

Mając pewne wspólne cechy ze zwierzętami powinniśmy jednak starać się właśnie w nich odróżniać się czemś od zwierząt, zwłaszcza w sprawie załatwiania instynktowych potrzeb organizmu.

Na to odpowie znowu fizjolog: zgoda jako ludzie potrzebujemy dziennie tyle a tyle gramów białka, tłuszczów, węglowodanów i soli, bierzmy więc je w prostej formie, przyrządzonej sztucznie a odróżnimy się właśnie od zwierząt, które tych wiadomości nie mają, zbyteczne są więc wszelkie wyszukane potrawy, zastawy i inne accesorja. Ba nawet marzeniem niektórych idealistów jest, by wogóle usunąć z widowni nieestetyczne „jedzenie", a odżywiać się tylko minimalnemi dawkami essencji odżywczych. Niestety to chyba muzyka przyszłości, a nasz przewód pokarmowy bezwarunkowo na to by się nie zgodził. Jeść więc musimy, lecz jedzmy estetycznie.

A na czem polega owa estetyka jedzenia? Odpowiedź daliśmy już powyżej; otóż polega ona przedewszystkiem na tem, by odróżnić się tu wybornie od zwierzęcia. A więc jakże odżywia się zwierzę?

Szuka ono sobie pokarmu samo, albo bywa karmione. Gdy szuka sobie pokarmu samo, to nieraz czekać musi długo, nim pokarm znajdzie i dlatego wtedy rzuca się na jedzenie żarłocznie i zjada go prędko i w dużej ilości. Zwierzę karmione musi znowu dostosowywać swój głód do godzin, kiedy pokarm zostaje mu wydzielonym, niecierpliwi się nie dostając go na czas, a dostawszy, je go również gwałtownie, nie interesując się podczas tego niczem, chyba gdy kto chce mu w odżywianiu się przeszkadzać lub pokarm odbierać.

Już tu dokładnie rozpoznać można sylwety wielu ludzi podczas jedzenia. Estetyka więc jedzenia w pierwszym rzędzie wymaga, byśmy z jednej strony jedli zwolna (co zarazem dla dobrego trawienia jest potrzebne) a z drugiej nie kładli „całej duszy" w jedzenie i nie zapominali przytem o całym świecie. Do tego właśnie celu prowadzą: rozmową towarzyską, muzyka, częsta zmiana potraw, pobieranych za to pojedynczo w mniejszych ilościach.

Skarżymy się obecnie, że z powodu wypadków wojennych jemy za mało i źle; jedliśmy bez potrzeby za dobrze i za dużo, czyli zamiast estetyki jedzenia, urodziła się rafinada, a nawet obżarstwo.

Estetyka jedzenia wymaga wprawdzie, by potrawy podawać na stół w formie pięknej, nie żąda ona jednak wcale potraw zbyt wyszukanych, a nieraz zdrowiu szkodliwych. Dlatego też przytoczyć tu muszę zaraz fakt, który pozornie stoi w sprzeczności z tem, o czem piszemy, a mianowicie, że na wojnie wielu „żołądkowców" niemogących przedtem po prostu „nic jeść", pozbyło się swych cierpień przy odżywianiu „prostem" w rowie strzeleckim.

Otóż nie stoi to w sprzeczności z estetyką jedzenia, bo ta wcale nie wymaga psucia sobie żołądka wyszukanymi przysmakami, jeść bowiem można estetycznie nawet bardzo proste, lecz zdrowe pokarmy.

Natomiast estetyka jedzenia żąda za to, byśmy jedli czysto, to jest na czystem nakryciu, czystymi przyrządami i sami przytem byli czyści; chyba wszystkim wiadomo, ile strasznych chorób przenosi się na człowieka przez nieczyste jedzenie, dość wspomnieć panującą obecnie czerwonkę, tyfus brzuszny cholerę, a czasem i inne, jak syfilis, gruźlicę itd.

Rozumie się zarazem przez to, że każdy powinien używać do jedzenia swoich przyrządów, a w restauracjach panować powinna czystość idealna, i surowo policyjno-sanitarnie być dopilnowaną.

Estetyka jedzenia wymaga dalej, by uważać przy jedzeniu nie tylko na siebie, lecz i na otoczenie, to jest jedzenia innym nie obrzydzać.

A obrzydzić nie trudno i to w rozmaity sposób: więc przez żarłoczne jedzenie, brud, dotykanie potraw, które potem inni jeść mają, używanie tych samych naczyń i zastawy, niemiłe rozmowy, niestosowne zachowanie się, głośne jedzenie, przypominające żarcie zwierząt, nie mówiąc już o innych jeszcze gorszych dodatkach n. p. jedzeniu z pomocą rąk i t. d.

Zdawałoby się, że uwagi te są zbyteczne, a jednak o ile „ładniej" jedzą nieraz od nas cudzoziemcy! Dla Anglika, nawet u niego w domu, jedzenie jest pewnego rodzaju uroczystością, do której ubiera się on odpowiednio i przystępuje z powagą i namaszczeniem.

Jakżeż za to strasznie wygląda pośpieszne jedzenie „przy pociągu" na stacji — przypomina mi ono zupełnie oborę, ale tu powodowane jest ono koniecznością.

Wielką też zasługę na przyszłość ma stosowane obecnie odżywianie dzieci w ochronkach i po szkołach, przy którem osoby starsze cały czas pouczają dzieci jak mają zachowywać się przy jedzeniu i jak jeść estetycznie. — Dzieci słuchają tych rad chętnie, uczą się rychło dobrych form, nawet potem zwracają na nie i w domu uwagę innych, a formy te nie są wcale przesadą, lecz po prostu koniecznością, bo wprowadzają między ludzi ową gładkość i miłą atmosferę, którą choć trochę urozmaica i okraszą nasze szare codzienne życie.

Ze świata.

— **Zmarł Iwan Wazow.** Wazow, którego śmierć opłakuje cała Bułgarja, był niewątpliwie największym poetą bułgarskim, lecz również należał do wybitniejszych współczesnych pisarzy słowiańskich. Jego znaczenie w literaturze bułgarskiej jest podobne do znaczenia Mickiewicza w literaturze polskiej, a Wiktora Hugo w francuskiej. Poeta nawskroś nacjonalistyczny patrzał na odbudowę swej ojczyzny, opiewał jej chwałę i zwycięstwa, płacząc nad jej klęskami. We wszystkich jego utworach przebija gorąca miłość kraju, niczystego niegdyś ujarzmionego, dziś wolnego. Wielki słowianofil bolał ogromnie nad wybuchem walk braterskich między słowiańskiemi ludami. Urodzony w r. 1850 w małym miasteczku Sopot u stóp Bałkan, Iwan Wazow, jako dziecko ludu, od dzieciństwa wychowując się wśród natury, pokochał ją serdecznie. W swych nowelach i romansach opisuje on życie codzienne chłopa i drobnego mieszczanina bułgarskiego. Pierwszy jego utwór ukazał się w r. 1872. W r. 1876 pisze: „Smutki Bułgarji”, wydaje czasopismo „Nauka”. W r. 1896, jako poseł wszedł do rządu i objął tekę oświaty. Jego romans „W niewoli”, w którym opisuje tyranję turecką, został przetłumaczony na wszystkie języki. Zwycięstwa roku 1912—13 natchnęły go do napisania pieśni „Wśród gromów zwycięstwa”. Wypadki z r. 1918 przygnębiły go ogromnie i wtedy ukazało się ostatnie dzieło: „Zapach bzu”.

Niedawno Bułgarja, a z nią świat cywilizowany święcił pięćdziesięciolecie działalności literackiej Wazowa. Dziś przed trumną wielkiego pisarza i wielkiego człowieka wszyscy uchylają czoła, a przedewszystkiem ci, którzy, będąc niegdyś w podobnych warunkach politycznych jak Bułgarja, mogą lepiej pojąć i ocenić wartość dzieł zmarłego poety, którego właściwym hasłem życia było: „Ku wolności”. P.

— **Rezultaty wyborów w Szwecji.** Wybory do II izby Szwedzkiej dały ostateczne następujące wyniki: prawica — 62 miejsc, agrarjusze — 21, liberali — 41, prawica soc. — 93, lewica soc. — 6, komuniści — 7, — Soc. Dem. zyskali 18 miejsc, lewica soc. — 1, komuniści — 5.

— **Ludność Jugosławji.** Podług danych państwowego urzędu statystycznego, w Jugosławji jest 11.590.792 mieszkańców, w tem 5.914.245 kobiet i 5.676.547 mężczyzn. Prowincje zaludnione są w następujący sposób:

Uniwersytet Powszechny.

Program wykładów.

Stylistyka i teorja prozy i poezji.

Literatura jako wyraz myśli i uczuć ludzkich. Poezja i proza. Poezja jako dziedzina sztuki. Co nazywamy stylem w poezji. Jakiemi środkami artystycznemi rozporządza poeta. Obrazowość. Mowa przenośna. Bogactwo języka. Synonimika. Język archaiczny. Stosunek języka ludowego do jęz. literackiego. Dźwięczność. Mowa wiązana. Budowa wiersza. Rytm i rym. Pierwiastek epiczny i liryczny w poezji. Niektóre rodzaje poezji epicznej. Poemat. Epopeja. Nowela. Powieść. Niektóre rodzaje poezji lirycznej. Dumka. Elegja. Oda. Poezja dramatyczna. Komedja. Dramat. Tragedja.

SZUMSKA.

Historja literatury polskiej.

1) Pierwiastek piękna w utworach Mickiewicza.
2) Dydaktyczne znaczenie twórczości wiersza.
3) Szczegółowy rozbiór „Dziadów”.
4) Czyn Konrada Walenroda z etycznego punktu widzenia.
5) Omówienie poszczególnych fragmentów z „Pana Tadeusza”.
6) Słowacki—Król ducha.
7) Dramaty Słowackiego.
8) Bohaterowie poszczególnych utworów Słowackiego w zestawieniu z postaciami poematów Mickiewicza.
9) Krasiński na tle epoki.
10) „Psalmy przyszłości” jako testament wieszcza.
11) Duchowe przeżycia Krasińskiego w „Nieboskiej Komedji” i „Irydonie”.
12) Wyspiański—spadkobierca romantyzmu.
13) „Wesele”.
14) Pierwiastek społeczny w poezji Konopnickiej.
15) „Pan Balcer”, jako przyczynek poznania psychologji polskiego chłopa.
16) Współczesna powieść polska.

J. KOMORNICKA.

Historja Polski. Dzieje Polski za Jagiellonów.

1) Stosunki wewnętrzne i zewnętrzne w Polsce po wygaśnięciu królewskiej linji Piastów.
2) Jadwiga królem i powołanie Wł. Jagiełły.
3) Stosunek Polski do Litwy i Zakonu. — Znaczenie Unji.
4) Polityka zagraniczna w okresie Jagiellońskim.
5) Walka o wybrzeża morskie.
6) Oświata i religja.
7) Stosunek Polski do krajów lennych.
8) Skarb i wojsko (reformy).
9) Handel Polski — odkrycie Ameryki.
10) Idea Jagiellońska.

F. POPIELOWA.

Miasto nowoczesne.

I. Rozwój miast.

II. Krótki przegląd historycznych miast: 1) starożytnych, 2) średniowiecznych, 3) nowoczesnych, ich indywidualizm, jako odzwierciadlenie życia społecznego danego narodu.

III. Nowoczesne zadania budowy miast: 1) komunikacja, 2) zabudowanie (problemy mieszkaniowe), 3) urządzenia techniki sanitarnej w miastach: a) wodociągi, b) kanalizacja, c) ogrzewanie i wentylacja budowli.

IV. Hygjena i ogrody.

V. Piękno miast.

VI. Plany zabudowania miast.

J. RYBOŁOWICZ.

Geografja [illegible]

1) Strategrafja skorupy ziemskiej.
2) [illegible] Polski.
3) [illegible] ziem polskich.
4) [illegible] Polski.
5) Klimat Polski.
6) Warunki [illegible] ziem polskich.
7) [illegible] Bałtyku.
8) Warunki biogeograficzne ziem polskich.
9) Struktura [illegible]
10) Stosunki [illegible] w Polsce.
11) Struktura językowa i wyznaniowa w Polsce.
12) Bogactwa przyrodzone i ich eksploatacja w Polsce.

L. BARUCKI.

O wielkich i dobrze zasłużonych miastach Rzeczypospolitej Polskiej.

1) Warszawa, 2) Kraków, 3) Lwów, 4) Poznań, 5) Gniezno, 6) Toruń, 7) Gdańsk, 8) Płock, 9) Włocławek, 10) Lublin, 11) Zamość, 12) Częstochowa, 13) Krzemieniec, 14) Wilno.

I. SZWARCOWA.

Ustrój państwowy.

1) Ogólne pojęcie państwa. Państwa pierwotne. Państwa nowoczesne.

2) Władza polityczna. Teorje: 1) teokratyczna, 2) demokratyczna, 3) faktu.

3) Cele i funkcje państwa. Realizacja prawa. Funkcje: prawodawcza, sądownicza, administracyjna.

4) Elementy państwa: naród (społeczność), terytorjum, suwerenność.

5) Formy państwa. Państwa proste, mieszane, jednolite, związkowe (federacyjne). Monarchja, republika, monarchja konstytucyjna.

6) Formy rządu. Rządy despotyczne, legalne, bezpośrednie, reprezentacyjne (przedstawicielskie).

7) Parlament (sejm). Jednoizbowy, dwuizbowy.

8) Rządy parlamentarne czyli gabinetowe.

9) Odpowiedzialność ministrów.

10) Podział władz.

WŁ. OLSZYŃSKI.

Bjologja.

Co to jest życie? Cele i zadania badań biologicznych. Historja Komórki. Budowa i skład chemiczny Komórki. Ameba. Stułbja. Dżdżownica. Zwierzę ssące (anatomja, fizjologja, biologja). Bakterje. Drożdże. Glon. Paproć. Roślina Kwiatowa. (anatomja, fizjologja, biologja). Komórka, tkanka, organ. Przemiana materji. Zjawisko wzrostu. Rozmnażanie się Komórki. Karjokineza. Rozmnażanie się organizmów—rozród bezpłciowy. Rozmnażanie się płciowe roślin i zwierząt. Organizm a otoczenie. Walka o byt. Barwa ochronna. Mimiery. Dziedziczność. Zmienność. Ewolucjonizm. Lamarck. Darwin. Dobór naturalny. Dobór płciowy. Powstawanie gatunków. Zasady Klasyfikacji. Pasorzytnictwo. Symbioza. Zbiorowiska roślinne. Życie społeczne zwierząt. Krytyka doboru naturalnego i płciowego. Neolamarkizm. De Vries. Witaliści i mechaniści. O powstaniu życia.

WŁ. KOLENDO.

Chemja.

Zjawiska fizyczne a chemiczne. Reakcje chemiczne. Związek chemiczny. Pierwiastki. Prawo zachowania mas. Prawo stosunków stałych. Teorja atomistyczna. Tlen, tlenki, proces palenia się i oddychania. Wielopostaciowość. Ozon. Wodór, techniczne zastosowanie wodoru. Woda, chemiczny skład wody, fizyczne własności wody. Roztwory, woda jako czynnik geologiczny. Kwas. Zasada. Sól. Teorja jonów. Siarka. Dwutlenek siarki. Kwas siarkowy. Kataliza. Otrzymanie kwasu siarkowego metodą kontaktową. Azot, amonjak, kwas azotowy. Azot a życie organiczne. Powietrze. Chlor, kwas solny, sól kuchenna. Węgiel, grafit, djament. [illegible] Dwutlenek węgla a życie organiczne. [illegible] Dwutlenek krzemu. Szkło. Wapień, tlenek wapnia, [illegible] wapnia. Węglan wapnia. Rtęć, tlenek rtęci, chlorek rtęciowy. Żelazo. Związki żelaza. Proces wytapiania żelaza z rud. Surowiec, żelazo kowalne, stal. Miedź, Srebro, azotan srebra, reakcje foto-chemiczne. Chemja węgla. Węglowodory nasycone i nienasycone. Alkohole. Kwasy organiczne. Tłuszcze. Węglowodany. Proces suchej destylacji węgla kamiennego.

W. WOJEWÓDZKI.

BIURO TECHNICZNO-HANDLOWE
i
skład maszyn rolniczych
Inż. HERC NEUMARK
BIAŁYSTOK, Kolejowa 26 i 28, tel. 206.

ODDZIAŁ I.
Narzędzia i maszyny rolnicze: pługi, brony, młocarnie cepowe, szyflowe i szerokomłot. na prostą słomę, kieraty, sieczkarnie, wialnie, wirówki, oraz wszelkie maszyny w zakres roln. wchodzące.

ODDZIAŁ II.
Roboty budowlane i kanalizacyjne.

ODDZIAŁ III.
Maszyny parowe, kotły, lokomobile na parę przegrzaną, motory ropne, centralne ogrzewacze dla fabryk i mieszkań prywatnych.

ODDZIAŁ IV.
Kompletne urządzenia młynów parowych, motorowych i turbinowych. Urządzenia tartaków.

ZARZĄDY POŁĄCZONYCH KOOPERATYW
„Zjednoczenia” i Stowarzyszenia Spożywczego
w BIAŁYMSTOKU
zawiadamiają, że wobec nieprzybycia na pierwsze ogólne zebranie w dn. 2 października r. b. wymaganej przez ustawę ilości członków, odbędzie się
POWTÓRNE NADZWYCZAJNE OGÓLNE ZEBRANIE
w niedzielę dn. 8 października o godz. 1-ej po południu w sali Rady Miejskiej (Magistrat) ul. Warszawska № 21.
Zebranie to, jako zwołane w drugim terminie, będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

PRACOWNIA I SKŁAD OBUWIA
męskiego, damskiego i dziecinnego
J. FAUST ul. KILIŃSKIEGO (b. Niemiecka) dom własny.
Przyjmuje się obstalunki na wszelkiego rodzaju obuwie po cenach umiarkowanych.
— — **Prędkie i sumienne wykonanie.** — —
Za wyroby swoje zhanej doskonałości firma nagrodzona złotym medalem.
Dla przemysłowców posiada w wielkim wyborze gumowe nieprzemakalne buty.

D-r NEUMARK
z Piotrogrodu
b. ordynator Piotrogrodskiego Aleksiejewskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp.
ul. Kilińskiego № 11.
(b. Niemiecka.)
11

DOKTOR
Aleksander Gurwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych
powrócił i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
Ul. LIPOWA 17.
4

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro.
3

WATA.
Rozmaite gatunki
można kupić po cenach konkurencyjnych w składzie Lipalesa, Lipowa № 14.

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, skórnych i włosów,
przyjmuje od 8-12 i 5-8
dzieci i kobiety 1-2 pp.
Osobne wejście.
Sienkiewicza 37 parter
5

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skórne i weneryczne
Rynek Kościuszki 3
przyjmuje
od 5-ej do 7-ej wiecz.
4

Drobne ogłoszenia.

Pokoju, ewent. dwu z kuchnią lub przedpokojem, używania tejże, poszukuje małżeństwo bezdzietne. Adres: Kurdybowicz, ul. Wiktorja 5.

NAUCZYCIELA szuka dwóch młodych ludzi. Oferty drukarnia Polska Warszawska 61 dla [illegible]

Zgubiono kartę [illegible] na imię Zachar [illegible] Epsztejna, rocznik 1890, wydany przez P. K. U. w Bielsku.

Wydawcy: A. BARTKIEWICZ i S-ka. Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., Warszawska 61. Redaktor BENEDYKT FILIPOWICZ.